

FRANCISZEK WESOŁOWSKI  
Łódź

## JESZCZE RAZ O MELODII MILENIJNEGO „TE DEUM”

Dzisiaj nie mam żadnej wątpliwości, że w relacjach moich udzielonych w 1998 r. pani dr Marii Wacholc popełniłem kardynalną pomyłkę. Pani doktor wiadomości uzyskane ode mnie zamieściła drukiem w czasopiśmie „Liturgia Sacra” 4 (1998), s. 243–256, oraz po raz wtóry w Zeszytach Naukowym nr 40, cz. VI, AMFC w Warszawie w pracy pt. *Polskie Te Deum Milenijne. Dzieje hymnu i problem autorstwa*.

Podąłem wówczas, że ks. W. Pietkun zamówił u mnie melodię do polskiego tekstu *Te Deum* i, że sam napisałem muzykę. Referując, po pięćdziesięciu latach od zdarzenia, sprawę pani dr M. Wacholc widocznie nie byłem w stanie odtworzyć jej tak, jak przedstawiać się musiała w rzeczywistości. Nie wiem, czy pamiętałem stan faktyczny, zamieszczając melodię drukiem w „Bibliotece Organisty” (nr 2, październik 1959 r.).

Byłem dotąd głęboko przekonany, że melodia do polskiego *Te Deum* należy do mnie. Jednak w początku tego roku ks. Maciej Szczepankiewicz przesłał mi egzemplarze autorskie publikacji *Akompaniamenty organowe do pieśni kościelnych* wydane przez Salezjańską Szkołę Organową im. Augusta Hlonda w Szczecinie (2002). Tam na stronicy 61 znalazłem *Ciebie Boga wystawiamy* z muzyką J. Furmanika. Poczuję się zobowiązany do wyjaśnienia kwestii. Postanowiłem znaleźć oryginał Furmanika. Po długich poszukiwaniach znalazłem w byłej mojej szafie w Łódzkiej Akademii Muzycznej głęboko zakopany od przeszło pięćdziesięciu lat egzemplarz pt. *Dwie Jutrznie na uroczystość Bożego Narodzenia i Zmartwychwstania Pańskiego*; ułożył J. Furmanik, Edition Gebethner i Wolff, nr 170, Warszawa 1947.

Jutrznę Furmanika słyszałem już w czasie mych warszawskich studiów przed wojną: była pozycją znaną i chętnie wykonywaną w kościołach (czyżby z odpisów?), gdyż drukiem podobno ukazała się dopiero w 1947 r. Egzemplarz, będący do mej dyspozycji, zalicza się do tej edycji. Z niego wykonywałem Jutrznie (obie) w czasie mego organistowania w kościele garnizonowym (obecnie kościół parafialny pod wezwaniem Świętego Ducha) w Łodzi w latach 1948–1950. Oczywiście antyfony i psalmy na melodie gregoriańskie wykonywałem zgodnie z obowiązującym od ukazania się Motu proprio Piusa X *Antiphonale* (1903), wydanego drukiem w 1912 r.

Józef Furmanik (1867–1953), długoletni organista w kościele Św. Aleksandra na Placu Trzech Krzyży w Warszawie, był organistą znakomitym (danym mi było słyszeć go kilkakrotnie) oraz kompozytorem drobnych utworów i opracowań na chóry i organy. Jutrznie musiał pisać przed 1912 r. lub w pobliżu tej daty, gdyż po-

sługuje się w nich chorałem gregoriańskim z *Editio Medicaea*. W swoich wykonaniach Jutrzni nie wykonywałem *Te Deum* Furmanika. J. Furmanik swoje *Te Deum* opracował w dwu wersjach: na chór mieszany (s. 41–44) i na chór męski (s. 45–48). Oto początkowe wersety:

Hymnus S.S. Ambrosii et Augustini.

## Te Deum laudamus.

NA CHÓR MIESZANY.

*Sacerdos* *Chorus I*

1. Te De um lau da mus: Te Do mi - num con - fi mur

*Chorus II* *f*

2. Te ae - ter num Pa trem o - mnis ter ra ve ne ra tur.

*Chorus I*

3. Ti bi rnes au ge - li, ti bi coe li, et ni - ver sae po - te - sta tes.

*Chorus II* *f*

4. Ti bi Che - ru - bim et Se ra phim in ces sa bi - li vo ce pro cla mant.

Melodię wersetu 2 przeznaczoną dla chóru kompozytor powtarza z małymi zmianami w wersach: 4, 10 i 27. Nietrudno dociec, że druga część *Milenijnego „Te Deum”* należy do J. Furmanika. Natomiast pierwsza część ukształtowana została przeze mnie w *modus sol* (hypomiksolidyjska). Tak ukształtowane *Ciebie Boga, wystawiamy* propagowałem w łódzkich kościołach, a zapewne szerzej drukiem w 1957 r.

Niniejszym tedy gorąco przepraszam zacną panią dr Marię Wacholcza za wprowadzenie jej w błąd. Przepraszam ks. prof. dr. hab. Karola Mrowca, który zaufawszy

mi, zamieścił w *Śpiewniku kościelnym* ks. Józefa Siedleckiego (na s. 542) przy melodii tylko moje nazwisko. Wielebny Księżę Karolu, proszę o absolicję oraz podanie obu autorów w następnym wydaniu *Śpiewnika*. Wszystkich wprowadzonych w błąd proszę o wybaczenie.

Mam natomiast autorską prośbę do redaktorów i wydawców, żeby melodię powyższą podawali w tonacji *As-dur* lub nawet w *A-dur*, gdyż w *G-dur* brzmi ona zbyt pospolicie, traci moc i ekspresję. Obawa, że tonacja *As-dur* może być zbyt wysoka dla śpiewających jest płonna: *Te Deum* wykonuje się w momentach uroczystych, w Polsce — przy pełnych świątyniach.

Organistów zaś proszę, żeby utrzymywali tempo dostojne (solenne) oraz pozwalali na głębokie oddechy po każdej strofie. Niektórzy może zechcą skorzystać z mojej propozycji podkładu harmonicznego (znakiem // wskazano oderwanie rąk od klawiatury i tym samym głębszy oddech dla śpiewających):

### Uroczyscie

*legato*

1. Cie-bie, Bo-ga, wy-sła-wia-my, To-bie, Pa-nu, wie-czna chwa-la, Cie-bie, Oj-ca, nie-bios bra-my,

Cie-bie wiel-bi zie-mia ca-la. 2. To-bie wszy-scy A-nio-ło-wie, To-bie Mo-ce i Nie-bio-sy,

Che-ru-by, Se-ra-fi-no-wie, ślą wie-czy-stej pie-śni glo-sy. 3. Świę-ty, Świę-ty, nad Świę-ty-mi

Bóg Zas-tę-pów, Król łas-ka-wy. Pel-ne nie-bo z krę-giem zie-mi, Ma-jes-ta-tu Two-jej sła-wy.